

ANTHONY SHAFFER
DETEKTYW
(SLEUTH)

sztuka w 2 aktach
Tłumaczyła – CECYLIA WOJEWODA

Osoby:

Andrew Wyke – **ANDRZEJ IWŃSKI**
Milo Tindle – **ANTONI ROT**
Inspektor Doppler – **ROBERT RUTKOWSKI**
Detektyw Sierżant Tarrant – **xxx**
Posterunkowy Higgs – **xxx**

TEATR IM. A. MICKIEWICZA
W CZĘSTOCHOWIE



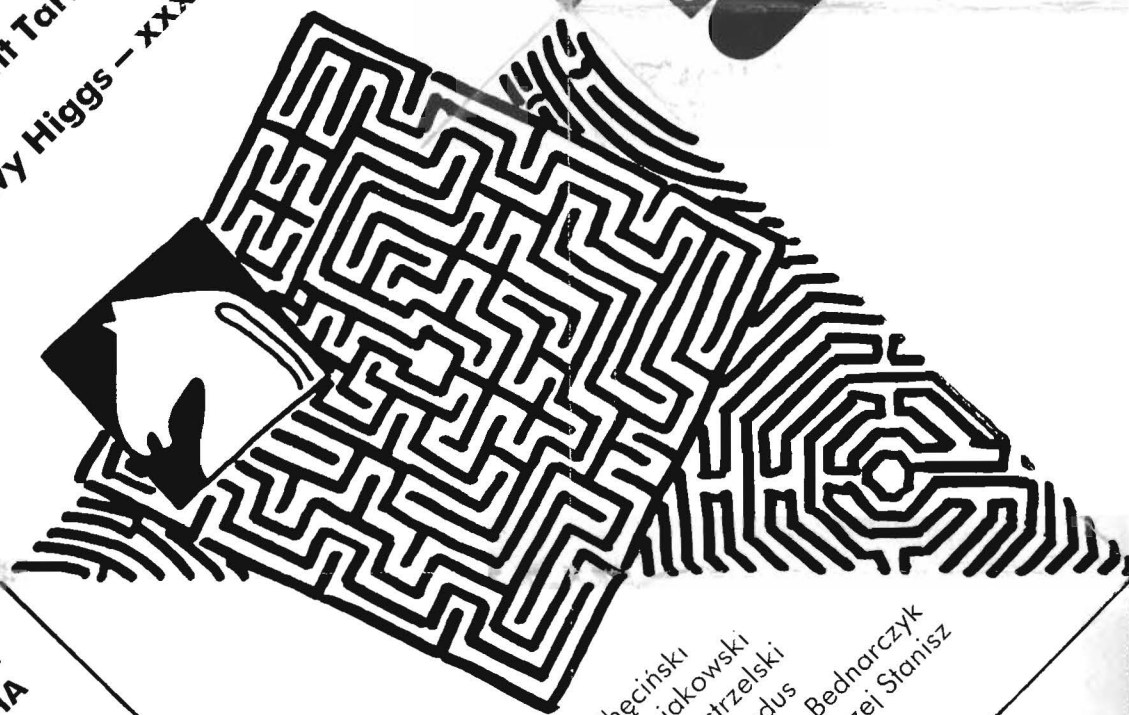
Reżyseria – **ALICJA CHOŃSKA**
Scenografia – **BARBARA JOSEPY SZYN**
Muzyka – **TOMASZ KMIĘCIK**
Asystent reżysera – **ANTONI ROT**
Inspicjent – **Mariusz Korek**
Sufler – **Irena Węchała**

PREMIERA – 1 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

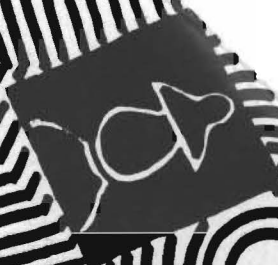
Dyrektor naczelny i artystyczny – RYSZARD KRZYSZYCHA
Zastępca dyrektora – **JAN KEMPA**
Koordynator pracy artystycznej – **Alicja Serwa**
Kierownik techniczny – **Stanisław Kulczyk**

Pracownicy:
krawiecka – **Anna Tarnachowicz**
perukarsko-fryzjerska – **Anna Bednarczyk**
elektrotechniczna – **Zbigniew Chęciński**
elektroakustyczna – **Zdzisław Kubziakowski**
malarsko-modelatorska – **Genowefa Chęcińska**
ślusarska – **Ryszard Maślanka**
szewska – **Franciszek Adrianowicz**
brygadier sceny – **Jacek Celiński**
redakcja programu – **Marta Rudzińska**
opracowanie graficzne – **Iwona Pasternak**

Obsługa sceny:
światło – **Zbigniew Chęciński**
dźwięk – **Zdzisław Kubziakowski**
rekwizytor – **Tadeusz Przeszreński**
garderobiany – **Dariusz Haładus**
fryzjer – charakteryzator – **Anna Bednarczyk**
montażysty – **Jacek Celiński, Andrzej Stanisław**



INFORMUJEMY,
ŻE OD SEZONU 1994/95
DYREKTOREM NASZEGO TEATRU
BĘDZIE **HENRYK TAŁAR**



Kiedy byłam dzieckiem, powieści kryminalne po prostu nie istniały. Wraz z jazzem, wyprasowanymi spodniami, sztuką XX wieku i wieloma innymi rzeczami o różnym ciężarze gatunkowym zostały zaliczone przez namaszczonych cenzorów socjalistycznej moralności do zdegenerowanego dziedzictwa kultury burżuazyjnej. Nieliczni szczęśliwcy mieli potajemny dostęp do paru wydanych tuż po wojnie pozycji, których egzemplarze krążyły wśród osób zaufanych, wytarte i pożółkłe od zachłannego czytania. Pierwszą jaskółką tzw. odwilży był „Zły” Tyrmanda i wskrzeszenie „Psa Baskerville’ów” Conan Doyle’a, a potem znowu nic. I dopiero rok 1956 zabłysnął serią „Srebrnego kluczyka”, której czarne tomiki znikwały z księgarń jak cytryny z warzywniaków (cytryny także należały do towarów rzadkich i natychmiast wykupywanych). Pamiętam, jak w kołchozowym mieszkaniu, w którym mieszkałam z ojcem, uprawialiśmy wszyscy istne polowania na każdy nowy kryminał kupiony przez kogoś ze współmieszkańców i jak ten, komu udało się położyć łapę na książce, zniknął z nią w idealnym miejscu odosobnienia zwanym w gwarze domowej „hipkiem”, żeby nacieszyć się w skupieniu tą bajką dla dorosłych i dla dzieci. Później pojawiły się książki wydawane poza tą serią, wreszcie seria z jamnikiem – i w ten sposób powieść kryminalna weszła na stałe do repertuaru powszechnej rozrywki. Obok Agaty Christie, wielkiego klasyka gatunku, pojawiły się nazwiska Patricka Quentina, Simona i innych, na zmianę z autorami zgrzebnych kryminałów rodzimych. Po Chandlerze wkroczyła na rynek czarna szkoła amerykańska z Rossem Mc Donaldem na czele, a w antkwariatach można było czasem kupić w oryginale utwory mniej znanych, choć równie wielkich jak Agata Christie autorek – Patrycji Wentworth, czy Ngaio Marsh.

Polski kryminał straszyl szarzyzną schematów do chwili pojawienia się Joanny Chmielewskiej, która stworzyła odmianę całkowicie oryginalną i do dziś cieszy się niesłabnącą, a zasłużoną popularnością.

Skąd w ogóle popularność powieści kryminalnej? Chyba wynika ona z trzech powodów. Po pierwsze, jak wspomniałam, jest to rodzaj bajki, dający czytelnikowi wytchnienie od codziennego wyścigu z życiem, przenoszący go w świat niby to podobny, a jednak bardzo różny, gdzie przygoda i suspense łączą się w barwną mozaikę zapierającą dech w piersiach, by zapewnić w końcu – czasem jednoznaczny, a czasem nieco zgrzytliwy – triumf prawdy i sprawiedliwości. Po drugie, spotykamy tam najczęściej dwie – trzy postacie dobrze znane, bardzo charakterystyczne, dające miłe uczucie poruszania się wśród sympatycznych znajomych. Najważniejszą postacią jest ten, który rozwiązuje zagadkę – detektyw amator, oficer policji lub detektyw prywatny. I wreszcie po trzecie, sama zagadka. Autorzy powieści kryminalnych cieszący się największym powodzeniem budują (a może już tylko budowali?) misterne konstrukcje logiczne, stanowiące wyzwanie dla czytelnika. To nic, że czasem stosują chwytły niezupełnie uczciwe, wyciągając nagle jakiś nowy, nieznany nam element układanki, jak iluzjonista wydobywa królika albo gołębia z cylindra. Z tym także trzeba umieć dać sobie radę. Przechytrzenie autora – cóż to za triumf! Rozwiązywanie łamigłówek łączy się tu w cudowny sposób z zabawą w chowanego, znaną nam tak dobrze z dzieciństwa.

W Polsce – a zapewne i w innych krajach byłego bloku wschodniego – dołączał się tu jeszcze jeden element: ucieczka z mdlącej szarzyzny totalitarnej codzienności w przytulny świat starych rezydencji, kominków i emerytowanych pułkowników (każdy z nich to burczymucha o złotym sercu, chyba, że właśnie on okaże się zbrodniarzem dla większego zmylenia czytelnika). W tym świecie policjant wchodzący do cudzego domu, nawet jeśli podejrzewa kogoś z mieszkańców o zbrodnię, przeprosza za najście. A jeżeli upiera się, wbrew niechęci gospodarzy, przy pozostaniu, musi okazać dokument, który niedwuznacznie uprawnia go do rewizji...

Dziś prawdziwych kryminałów – jak Cyganów – już nie ma. Wydaje się w gigantycznych nakładach jakieś bajdy (nie bajki!), z których stroniec kapie gęsto krew przemieszana z mózgiem nadto licznych ofiar, przy akompaniamencie krzyków torturowanych ludzi, a tak zwane zagadki przypominają gaworzenie trzyletniego dziecka i odznaczają się najczęściej brakiem prawdziwej puenty. Miłośników gatunku może więc pocieszyć tylko fakt, że twórczość Agaty Christie będzie im niedługo znana w całości. Od czasu do czasu, na otarcie łez, zjawia się jakiś Simenon, czy któraś z rywalek Agaty, przemycani prawie ukradkiem, na marginesie zapaskudzonego krwawym bełkotem rynku.

Ale nie martwmy się! Mody przemijają, rzeczy naprawdę wartościowe wracają do łask, często po okresach przyćmienia przez doraźnie reklamowane błyskotki. Umysł ludzki potrzebuje obiektów, które dają mu satysfakcję stwierdzenia własnej sprawności nie wspieranej przez maszynę. I to, być może, zadecyduje na dłuższą metę o zwycięstwie prawdziwego kryminału. Tu bowiem, w potrzebie rozwiązywania zagadek, zdaje się leżeć główna, najważniejsza przyczyna jego popularności. A ponieważ obok powieści były zawsze – i będą! – teatralne sztuki o tematyce kryminalnej, zapraszamy Państwa dzisiaj na jedną z nich. Może stanie się ona jednym z pierwszych kroków na drodze do przywrócenia tej gałęzi dramatu należnego jej miejsca.

Alicja Chońska

ANTHONY SHAFER, brat bliźniak słynnego Petera Shaffera, autora „Amadeusza”, urodził się w 1926 roku w Liverpoolu. Ukończył wydział prawa na uniwersytecie w Cambridge. Pracował jako prawnik, potem był dziennikarzem. Zaczął pisać razem ze swym bratem Peterem, później każdy z nich poświęcił się własnej twórczości. Anthony Shaffer jest autorem kilku sztuk teatralnych, a także scenariuszy telewizyjnych i filmowych.

Jego najśłynniejsza sztuka „Detektyw” powstała w 1970 roku i natychmiast odbyła się jej londyńska premiera uświetniona szalonym sukcesem kasowym. Sztuka nie schodziła z afisza przez 5 lat. Wkrótce spektakl przeniesiono na nowojorski Broadway, a Joseph Mankiewicz nakręcił w oparciu o scenariusz Shaffera znakomity film, w którym główne role zagrali doskonale znani również polskim widzom wybitni aktorzy Laurence Olivier i Michael Caine.

W Polsce prapremierę „Detektywa” przygotował Janusz Warmiński w Teatrze Ateneum w Warszawie w sezonie 1991/2. Później przeniesiono ją do telewizji. Wystawiał także

W repertuarze teatru:

- A. Mickiewicz „DZIADY”
- A. Fredro „ŚLUBY PANIENSKIE”
- S. I. Witkiewicz „SZEWCY”
- S. Wyspiański „WESELE”
- B. Dymarczyk „LAMPA ALADYNA”
- P. Calderon „NIEWIDZIALNA KOCHANKA CZYLI HISPANSKIE CZARY”
- Mikołaj z Wilkowiecka „HISTORYJA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM”
- B. Dymarczyk „KOMEDIANTKA”
- B. Śmigieński „IDZMY WSZYSTCY DO KOŚCIUSZKI”
- T. Różewicz „KARTOTEKA”

Biurow Obsługi Widzów – Maria Bakuła

Zamówienia na bilety zbiorowe oraz informacje na temat spektakli Biurow Obsługi Widzów czynne od 8.00 do 15.00 (z wyjątkiem woliwnych sobót, niedziel i świąt) tel. 24-84-14.

Przedsprzedaż biletów w kasie biletowej teatru ul. Kilińskiego 15 czynnej w godzinach od 10.30 do 18.30.

W niedziele i święta oraz w wolne soboty kasa czynna trzy godziny przed spektaklem, w poniedziałki kasa nieczynna, chyba, że jest przedstawienie, wtedy, trzy godziny przed spektaklem.

Tel. 24-50-75, 24-50-76, 24-67-49, 24-83-43 uuu. 267.